GŁOS ADWOKATÓW

MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY PRAWU
I SPRAWOM ZAWODOWYM ADWOKATURY

8

ADWOKAT DR. ARTUR EDELSTEIN.

Stanowisko adwokata przed Najwyższymi Trybunałami w Polsce.

Zamierzam w ramach niniejszego artykułu ograniczyć się jedynie do Najwyższego Trybunału administracyjnego i Trybunału kompetencyjnego, albowiem co do Sądu Najwyższego w sprawach sądowych cywilnych i karnych, mając na oku specyficznie byłą dzielnicę austrjacką, żadna zasadnicza zmiana ostatnio nie została wprowadzona. Natomiast co do wyż wspomnianych Trybunałów została ustawodawstwem polskiem wprowadzona zmiana, mogąca się odbić niekorzystnie tak na stanie adwokackim, jakoteż i na ogóle ludności.

I tak odnośnie do Najwyższego Trybunału administracyjnego, ustawa austryacka z 22 października 1875 Dz. U. Rz. P. Nr. 36 w § 18 normowała, że zażalenie skierowane do tegoż Trybunału, musi być zaopatrzone podpisem adwokata, czyli innemi słowy wprowadziła tu przymus adwokacki.

Ustawa z 3 sierpnia 1922 o Najwyższym Trybunale administracyjnym Nr. Dz. U. Rz. P. 67 poz. 600, dla skargi przed Trybunałem administracyjnym zasadniczo nie zna przymusu adwokackiego. Nowela zaś do powyższej ustawy, a mianowicie z dnia 25 marca 1926 Dz. U. Rz. P. Nr. 37 poz. 237 kwestję tę mojem zdaniem normuje również w sposób niedostateczny. Artykuł 3 tejże noweli bowiem w przeciwieństwie do dawnej ustawy normuje, że skarga musi być podpisana przez adwokata, jednakowoż z dwoma ograniczeniami, a mianowicie po pierwsze, iż nie potrzeba podpisu adwokata, jeżeli skarżący posiada „wyższe wykształcenie prawnicze“, drugie zaś wyrażone w artykule 13 orzekającym, że Rada ministrów może czasowo zawiesić stosowania postawienia tegoż art. 3 na pewnych obszarach Państwa. W konsekwencji tegoż normuje artykuł 4 tejże noweli, że do

skargi należy dołączyć pełnomocnictwo, o ile skarżący występuje przez zastępcę prawnego, lub świadectwo stwierdzające jego „wyższe wykształcenie prawnicze“ w oryginale, lub w odpisie wierzytelnym, o ile przysługuje mu prawo wniesienia skargi bez podpisu adwokata.

Tego rodzaju stylizacja jest mojem zdaniem zupełnie nie jasna. Kogo bowiem uważa ustawa jako posiadającego „wyższe wykształcenie prawnicze“ i posiadającego jako takiego kwalifikacje do wniesienia skargi, kto to ocenia, kto wystawia odnośne świadectwo? Czy może wystarczy tu wyższe „domowe wykształcenie prawnicze“? Ustawa na to pytanie nie daje odpowiedzi.

O ile nowela ta zasadniczo powiada, że skarga musi być podpisana przez adwokata, a ustanawia wyjątek tylko dla osób posiadających wyższe wykształcenie prawnicze, to zapewnie ma na myśli osoby posiadające conajmniej takie kwalifikacje prawnicze jakie ma adwokat, na skutek jednakowoż nieścisłej stylizacji, sens tej ustawy w praktyce stosowany może być zupełnie spaczony.

Austrjacka procedura cywilna ustanawiając w postępowaniu trybunalskiem przymus adwokacki, również ustanowiła pewne wyjątki dla osób posiadających wyższe kwalifikacje prawnicze ale osoby te ściśle i jasno sprecyzowała, nie pozostawiając pola kombinacji i domysłom. I tak § 28 procedury cywilnej stanowi, że występując jako strona procesowa, nie potrzebują zastępstwa przez adwokatów, prócz samych adwokatów, notarjusze, tudzież uzdolnieni do wykonywania i urząd sędziowski rzeczywiście wykonujące osoby. Jest to stanowisko całkiem jasne i ściśle precyzuje kręg osób wyjętych z pod przymusu adwokackiego, a z przepisu tego wynika, że przymusowi adwokackiemu podlegają również funkcjonarjusze prokuratorji, aplikanci sądowi, a nawet sędziowie pensjonowani.

Natomiast stanowisko noweli do Trybunału administracyjnego jest w tym kierunku nie jasne i może w praktyce doprowadzić do niepożądanych konsekwencji. Może ustawa chciała tu wprowadzić podobną instytucję, jaką zaprowadziła przy obsadzie Sędziów w Trybunale kompetencyjnym? A mianowicie art. 2—9 ustawy o trybunale kompetencyjnym z 25 XI. 1925 Dz. U. Rz. P. Nr. 126 poz. 987 ustanawia między innymi grupę sędziów odznaczających się „szczególną znajomością prawa“. Instytucja ta jednakowoż jest tego rodzaju, że analogicznie do skarg wnoszonych przed Trybunał administracyjny zastosować się nie da.

Wedle bowiem postanowień tejże ustawy o Trybunale kompetencyjnym, osoby te sędziowskie nie mogą piastować żadnego urzędu, ani w sądownictwie, ani w administracji, kandydatów tych przedstawiają wydziały prawne uniwersytetów państwowych, składają oni przy objęciu swych stanowisk na ręce Prezesa Trybunału kompetencyjnego przysięgę dla sędziów przepisaną, są mianowani na lat 5 i podlegają w zakresie odpowiedzialności dyscyplinarnej Trybunałowi kompetencyjnemu. Natomiast w ustawie o Trybunale administracyjnym odnośnie do osób posiadających „wyższe wykształcenie prawnicze“ żadnej takiej rękojmji, ani kontroli nad tymi osobami niema. Albowiem ustawa ta nie zna dla tych osób ani przedstawienia przez fakultety, ani mianowania, ani składania przysięgi, ani odpowiedzialności dyscyplinarnej, a nadto wedle tychże postanowień ustawy mógłby bez podpisu adwokata wnieść skargę do Najwyższego Trybunału administracyjnego również i urzędnik zajęty w sądownictwie, lub administracji.

Z tego niejasnego przepisu rezultować może szkoda dla Sądu, skarżącego, oraz też dla stanu adwokackiego. Najwyższy Trybunał administracyjny bowiem będzie miał niemało kłopotu z konieczną i czas rabującą formalistyką oraz osądzeniem pojęcia „wyższego wykształcenia prawniczego“. Następnie też będą mogły osoby nieodpowiedzialne zasypywać tenże Trybunał masami skarg zupełnie nieuzasadnionych i zaprzątać tem niepotrzebnie drogi czas Trybunałowi. Również skarżący przez ułatwienie mu wniesienia skargi do Najwyższego Trybunału administracyjnego bez kontroli adwokata, narażony będzie na znaczne koszta i opłaty, a nadto w myśl art. 10 noweli w razie oddalenia skargi na rodzaj grzywny, albowiem na podwyższenie opłaty do kwoty 300 zł. Także i my adwokaci przez pozbawienie nas tak ważnego atutu jak wyłączne prawo zastępywania przed Najwyższym Trybunałem administracyjnym, zostaniemy narażeni na szkody materjalne i dalsze sproletaryzowanie naszego stanu, jak również przez oktrojowanie naszych praw na znaczną utratę naszego prestige.

Również nie najlepiej przedstawia się obecnie sprawa przed Trybunałem kompetencyjnym. Ustawy austrjackie, a mianowicie § 14 i 16 ustawy z 18 IV. 1869 Nr. 44 i § 3 ustawy z 22 X. 1875 Dz. Nr. 37 ustanawiają dla podania przed tenże Trybunał wnieść się mającego bezwzględny przymus adwokacki. Ustawa polska, a mianowicie ustawa o Trybunale kompetencyjnym z 25

X. 1925 Nr. Dzp. 126 poz. 987 wyraźnie tejże kwestji nie normuje, jednakowoż z art. 16 tejże ustawy można wywnioskować, że ustawa dla podań, przymusu adwokackiego nie ustanawia. A więc jeszcze większa dowolność niż przed Trybunałem administracyjnym, gdyż tutaj może sama skarżyć nawet i osoba nie mająca nawet niezdefiniowanego „wyższego wykształcenia prawniczego“. Stanowisko to jest tembardziej niezrozumiałe, skoro się zważy, że odnośnie co do obsady sędziowskiej tegoż Trybunału w austrjackich czasach urząd sędziowski był tutaj tylko urzędem honorowym, podczas, gdy obecnie sędziowie muszą być prawnikami i mają charakter urzędników państwowych. Szkody jakie stąd powstać mogą dla Sądu i skarżącego już wyżej wyłuszczono, a nadto można sobie wyobrazić na jakie przez to szkody może być narażone społeczeństwo, tembardziej jego nieoświecona część, wśród którego tak łatwy znajdą żer nietolerowani dotychczas pokątni pisarze.

We wszystkie dziedziny naszego życia państwowego wdziera się nieuctwo, analfabetyzm i dyletantyzm pod którego obuchem całe społeczeństwo cierpi i potrzebę usunięcia krórego społeczeństwo żywo odczuwa. W państwach zachodnich do zastępywania przed Najwyższemi Trybunałami nietylko, że nie dopuszcza się nieadwokatów, lecz nawet z pośród adwokatów w niektórych Państwach dopuszcza się tylko nieliczną kategorję specjalnie do tego uzdolnionych. Tak dalece naszem zdaniem nie ma potrzeby iść, biorąc jednakowoż pod uwagę, że przed tymi Trybunałami rozstrzyga się sprawy pierwszorzędnej wagi, rzeczą niecierpiącą zwłoki i ważną tak ze względu na Sądy jak jak i na interes ludności, jest wydanie dodatkowej ustawy wprowadzającej w sposób jasny przymus adwokacki dla postępowania przed wszystkiemi Najwyższemi Trybunałami, a w szczególności wprowadzającej go tam, gdzie dotąd nie jest jeszcze w sposób niedwuznaczny wprowadzony t. j. przed Najwyższym Trybunałem administracyjnym, jakoteż przed Trybunałem kompetencyjnym.

DR. WITYMIR DOROŻYŃSKI.

Zasady przyszłej polskiej procedury karnej odnośnie do obrony.

(Skrót sprawozdawczy)

Leży przed nami urzędowy Projekt Ustawy Postępowania Karnego, przyjęty w III czytaniu przez Sekcję postępowania karnego Komisji Kodyfikacyjnej R. P. i ostatecznie przyjęty przez Komitet Organizacji Prac w dniu 26 kwietnia 2926 r., a to wraz z uzasadnieniem.

Jest to zatem oficjalny projekt przyszłej polskiej procedury karnej naszej Komisji Kodyfikacyjnej, który już został przedłożony przez tęże Ministerstwu Sprawiedliwości i wkrótce w drodze rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej, ma wejść w moc obowiązującą jako ustawa procesowo-karna na całym obszarze państwa w miejsce dotąd obowiązujących ustaw dzielnicowych.

W tym stanie rzeczy godzi się zapoznać z przebiegiem prac nad tym projektem oraz jego kierowniczemi zasadami, przynajmniej o ile dotyczą podstawowych zasad przyszłego procesu karnego oraz unormowanej w nim instytucji obrony i jej uprawnień.

Otóż w dniu 16 lipca 1920 r. utworzono w obrębie Komisji Kodyfikacyjnej osobną Sekcję postępowania karnego. Sekcja ta zajęła się przedewszystkiem opracowaniem zasad, na których przyszły projekt ustawy postępowania karnego miał się opierać. Już poprzednio Zgromadzenie Ogólne Komisji Kodyfikacyjnej na posiedzeniach od 17—20 maja 1920 r., ustaliło podstawy przyszłego ustroju sądownictwa karnego. W uwzględnieniu tychże, wzmiankowana Sekcja przyjęła jako wytyczne projektu następujące tezy ogólne, a w odniesieniu do naszego przedmiotu — następujące zasady szczegółowe:

Polska procedura karna ma być samoistną ustawą, uwzględniającą zarówno przeszłość naszą, jak i potrzeby i warunki współczesnych części składowych Rzeczypospolitej, wskazania współczesnej nauki, doświadczenia prawodawstw innych krajów, oraz u nas obowiązujących, wreszcie wskazówki praktyki sądowej. Ustawę postępowania karnego opracować należy na zasadzie systemu mięszanego z zastrzeżeniem wyłącznego stosowania systemu skargowego we względzie postawienia oskarżonego przed sądem oraz z przewagą tego systemu przy rozprawie głównej, a natomiast przewagi systemu śledczego w toku dochodzenia pierwotnego i śledztwa wstępnego. Popieranie oskarżenia w sądach powiatowych w sprawach o przestępstwa, ścigane z urzędu, należeć ma do miejscowych organów policji, obowiązanych w tej mierze spełniać polecenia właściwego prokuratora, oraz do innych władz administracyjnych, uprawnionych

do tego w poszczególnych ustawach. Czynności śledcze mają się odbywać nie publicznie, lecz jawnie dla stron, o ile sędzia śledczy ze względów poszczególnych każdorazowo inaczej nie postanowi. Adwokat jest upoważniony po zamknięciu śledztwa, albo gdy całkowicie śledztwo się nie toczy, po dokonaniu czynności śledczej, do przeglądnięcia akt śledztwa. Adwokat jako obrońca oskarżonego korzysta z tych samych praw, co i oskarżony.(?) Oprócz przemówień, rozpoczynających badanie, strona cywilna, obrońca, mają prawo streścić ostateczne swe wywody, odeprzeć dowody przeciwnika i obowiązkowo(?) wyrzec swą konkluzję. Obrona nie potrzebuje dowodzić niewinności podsądnego, ograniczy się tylko do wykazania bezpodstawności oskarżenia lub żądań powoda cywilnego. Wszelkie dowodzenia, związku ze sprawą nie mające, powinny być z przemówień wyłączone.

Jak czytamy w oficjalnem sprawozdaniu niektóre z powyższych zasad uległy następnie modyfikacji przy rozpoznawaniu przez Sekcję pierwotnego projektu a tykułowanego W dniu 9 maja 1921 Sekcja wybrała podkomisję, złożoną z prof. Krzymuskiego, sędziego S. N. Mogilnickiego i adwokata Rymowicza, celem opracowania projektu artykułowanego. Czynności tej podkomisji obejmowały samoistne prace referentów nad pierworysami poszczególnych ksiąg i rozdziałów projektu, następnie wspólne ich opracowanie na posiedzeniach całej podkomisji.

Tak powstały projekt, przyjęty przez Sekcję w II czytaniu wydrukowano i rozesłano do opinji zarówno wszytkim członkom Komisji Kodyfikacyjnej, jak sądom uniwersytetom, towarzystwom prawniczym oraz poszczególnym wybitnym prawnikom z wyznaczeniem terminu do 1 marca 1925 względnie 1 maja 1925 na poczynienie uwag. Na to zaproszenie napłynęły bardzo obfite i obszerne materjały z przeszło 60 źródeł a dotyczyły one niemal wszystkich działów projektu. Podkomisja redakcyjna rozpatrywała te uwagi i materjały na szeregu posiedzeń, aż w dniu 25 lutego 1926 Sekcja przyjęła Projekt ustawy postępowania karnego, polecając głównemu referentowi Mogilnickiemu przeprowadzenie nowego układu artykułów według uchwał Sekcji i wprowadzenie nowej numeracji.

Sprawozdanie zaznacza, że w ciągu całego przebiegu prac Sekcji brali w nich udział specjalni delegaci Ministra Sprawiedliwości, który się stale z nimi porozumiewał, zgłaszał za ich pośrednictwem poprawki i był stale informowany o przebiegu prac nad projektem we wszystkich ich stadjach. Ten system miał się niezmiernie przyczynić do przyspieszenia dalszego biegu projektu, gdyż Ministerstwo Sprawiedliwości w najdrobniejszych szczegółach z projektem zaznajomione, nie potrzebuje tracić obecnie czasu na jego studjowanie i może niezwłocznie skierować go przez Radę Ministrów przed właściwe forum, by projekt ten stał się ustawą.

Ostatecznie tą drogą powstały i skrystalizowany projekt został na dniu 28 kwietnia 1926 en bloc przyjęty przez Komitet Organizacyjny Prac Komisji Kodyfikacyjnej i po wprowadzeniu w nim przez podkomisję redakcyjną Prezydjum Szerszego K. K. nieznacznych zmian redakcyjnych oraz po ostatecznem ustaleniu numeracji artykułów złożonym został 19 maja 1926 Ministrowi Sprawiedliwości jako finalny projekt Ustawy Postępowania Karnego Komisji Kodyfikacyjnej R. P.

Autorowie projektu dodali do tegoż i w nim samym wydrukowali autorytatywne uwagi, dotyczące układu ustawy a nadto uzasadnienie projektu, stanowiące niejako urzędowy komentarz objaśniający a raczej usprawiedliwiający postanowienia niektórych jego artykułów. Wedle pierwszych projektowana procedura karna ma być zupełnie nową, nie wzorowaną na żadnej z ustaw dotychczasowych. Analogicznie z podziałem kodeksów karnych projektodawcy podzielili całą ustawę na dwie części, ogólną i szczególną, czy też szczegółową. W części ogólnej, obejmującej, prócz tytułu wstępnego (art. 1 — 11), pierwsze 5 ksiąg ustawy (art. 12 — 249), umieszczono wszystkie przepisy, normujące bądź ogólne zasady procesu, bądź te jego części, które, powtarzając się we wszystkich stadjach procesu, nadawały się do wydzielenia w odrebną całość (właściwość i zakres działania sądów, wyłączenie sędziego, orzeczenia i zarządzenia, strony, obrońcy i pełnomocnicy, dowody, zapobieganie uchylaniu się od sądu, wreszcie szereg przepisów porządkowych, jak doręczania wezwań i innych pism sądowych, przeglądanie akt, otrzymywanie odpisów, terminy i protokoły).

Zesumowanie tych przepisów w jednej części zapobiega konieczności ich powtarzania w różnych działach, usuwa niedomówienia i częste stosowanie analogji, połączone z trudnościami dla sądów i rozbieżnością judykatury a ponadto ułatwia ono orjentowanie się w ustawie samej (vide ustawa postępowania karnego rosyjska).

Drugą część projektu stanowią przepisy, (art. 250 — 687) dotyczące właściwego biegu postępowania w jego poszczególnych stadjach, a więc postępowanie przygotowawcze, obejmujące trzy działy: dochodzenie, śledztwo i akt oskarżenia, następnie księgę VII., obejmującą postępowanie przed sądem wyrokującym I-szej Instancji, a więc przed sądem ziemskim (okręgowym,) sądem przysięgłych i sądem grodzkim (powiatowym i pokoju) dalej środki odwoławcze t. j. zażalenie, apelację i kasację, postępowanie wykonawcze i koszty sądowe, wreszcie różne postępowania szczególne jakoto: wznowienie postępowania, postępowanie w sprawach przeciwko sędziom, w sprawach nieletnich, przywrócenie praw i zatarcie skazania, postępowanie w sprawach, należących do właściwości władz administracyjnych, odszkodowanie za niesłuszne oskarżenie, postępowanie we wypadku zaginięcia lub zniszczenia akt, wkońcu wydawanie przestępców.

Ten układ projektu najwięcej uprzypodobnia się do układu

ustawy niemieckiej i włoskiej, aczkolwiek we wielu punktach także od tych ustaw się różni. Autorowie projektu wyrażają przekonanie, iż dany układ ustawy zapewni jej przejrzystość, łatwość orjentowania się i znalezienia danego względnie każdego przepisu, a nadto we większej mierze niż inne ustawy wprowadzi jednolitość form procesowych, dając mniej pola do rozbieżnej wykładni.

Twórcy projektu zastrzegają się z góry przeciw zbyt pochopnej krytyce oraz zamiarom zmian lub przeróbek i to nie tylko całych urządzeń procesowych, ale nawet poszczególnych postanowień projektu. Tak bowiem „skonstruowana ustawa stanowi skończoną całość, jednolity gmach, w którym każda cegiełka trzyma się tylko w połączeniu z wieloma innemi tak, że najmniejsza zmiana jednego przepisu wymaga odrazu zmiany całego szeregu innych, bo w przeciwnym razie budowa może się zarysować".

Takie stanowisko projektodawców nasuwa bardzo poważne wątpliwości, któremi zresztą jeszcze odrębnie się zajmiemy.

Ogólną charakterystykę projektu ujmują jego twórcy w ten sposób, że przy układaniu projektu ich nicią przewodnią była myśl, że postępowanie karne ma przedewszystkiem na celu oddzielenie winnych od niewinnych, ustalenie, czy przestępstwo wogóle popełniono i kto je popełnił. Troska bowiem o to jaka winnego ma spotkać kara, należy do prawa materjalnego, dla którego procedura w tym zakresie spełnia tylko czynność pomocniczą. To też autorom projektu chodziło głównie o to, aby stworzyć takie rękojmie procesowe, któreby dały możność szybkiego i łatwego wykrycia prawdy materjalnej, ustalenie faktu przestępstwa i osoby sprawcy a nadto w miarę możności zabezpieczenia niewinnego od postawienia go przed Sądem i skazania.

Sam system postępowania dąży do możliwego uproszczenia procesu, odrzuca zbędną formalistykę. Jednak pamiętając o tem, by przy uproszczaniu postępowania nie wpaść w przesadę i że formy procesowe stanowią zarówno dla społeczeństwa jak dla oskarżonego i pokrzywdzonego rzeczywistą rękojmię, że sprawa będzie rozważona starannie, z uwzględnieniem wszystkiego, co, może ułatwić wydobycie na jaw prawdy materjalnej, że więc dążeniem autorów było pozostawić te formy procesowe, które stanowią istotną rękojmię dobrego wymiaru sprawiedliwości a przytem odrzucić czczą formalistykę. Zwięzłość procedury znamionuje się w stosunkowo niewielkiej liczbie jej artykułów. (Wraz z przepisami przechodniemi art 687). Inne ustawy są wprawdzie krótsze, jednak zawierają artykuły i przepisy bardzo obszerne (niemiecka 506 artykułów, austrjacka — 494, rosyjska — 1080, hiszpańska — 998, francuska — 643, włoska — 613.)

O obronie i jej uprawnieniach traktuje projekt w Rozdziale VI. Księgi II. w ustępie o obrońcach i pełnomocnikach (art. 85 — 101.) Wedle urzędowego komentarza do tego rozdziału prawo obrony przed sądem wyrokującym nie budzi żadnych wątpliwości.

Natomiast bardzo sporną ma być kwestja dopuszczenia obrony w toku dochodzenia i śledztwa. Wiadomo, że nie wszystkie ustawy dopuszczają obronę w tych stadjach sprawy, hołdując w postępowaniu wstępnem przeważnie zasadzie procesu śledczego. Dopiero w ostatnich czasach powstała przeciwko tej zasadzie bardzo silna opozycja, która doprowadziła do wydania między innemi ustawy francuskiej z 8. grudnia 1897. W myśl tej ustawy sędzia śledczy po pierwszem przesłuchaniu obwinionego zobowiązany jest pouczyć tegoż, że może sobie przybrać obrońcę.

Ustawa austrjacka (§ 45.) i włoska (§ 72.) przewidują przybranie przez obwinionego obrońcy już w toku śledztwa, jednakże ograniczają jego udział do niektórych w ustawie wymienionych czynności. Ustawa hiszpańska i genewska pozwalają obwinionemu na wybranie sobie obrońcy w toku śledztwa od chwili pociągnięcia go przez sędziego śledczego do odpowiedzialności. Ustawy niemiecka (§ 137.) i węgierska (§ 53) dopuszczają obronę w toku śledztwa bez zastrzeżeń.

Dany projekt wychodzi z założenia, że prawo do obrony wtedy dopiero, gdy sprawa staje się już przedmiotem orzekania i wyroku, nie wystarcza. W myśl zasady równouprawnienia procesowego stron, należy osobie, na którą pada podejrzenie o popełnienie przestępstwa, dać możność bronienia się od samego początku. Może się bowiem zdarzyć, „że oskarżyciel, czy to w złej, czy w dobrej wierze, od pierwszej chwili skieruje dochodzenia na zupełnie fałszywe tory“. A powziąwszy a priori podejrzenie przeciw pewnej osobie, wyszukuje dowody, które by to podejrzenie ugruntowały, a nie myśli o zwróceniu swych poszukiwań w inną, częstokroć daleko właściwszą stronę. Podejrzany czasem nie chce a najczęściej nie umie się bronić, ogranicza się do zaprzeczenia swej winy, w najlepszym razie do odpierania stawianych mu zarzutów. Nie umie on jednak ani zwrócić uwagi na niedokładności dochodzenia lub śledztwa, ani wynaleźć dowody, któreby podejrzenie w inną stronę skierowały, ani należycie zabezpieczyć dowody swej niewinności, ani nawet skorzystać z pewnych zarzutów formalnych, które mogłyby mu służyć (np. przedawnienie, niewłaściwość sądu, brak wniosku uprawnionego i t. d.).

Obwiniony, jeżeli nie jest aresztowany, zwraca się przeważnie do adwokata i zasięga jego rady. Rady obrońcy adwokata są często niedostateczne wobec tego, że nie zna on przebiegu sprawy, o której jest tylko dorywczo i nieściśle informowany przez klijenta, a do akt dochodzenia lub śledztwa nie ma dostępu. Jeśli prawem rzadkości prokurator lub sędzia śledczy poinformuje o przebiegu śledztwa lub dochodzenia, to dzieje się to gdyby w drodze łaski. Życie i gwarancje sprawiedliwości wymagają pomocy obrońcy już w pierwszych stadjach procesu. One nie mogą się pogodzić z całkowitą tajemnicą śledztwa lub dochodzenia oraz z ich niedostępnością dla obrony i one też w tej zasadzie czynią wyłomy via facti. To też projektodawcy

usiłują wyłomy te ulegalizować przy zastosowaniu takich ostrożności ustawowych, by wkroczenie obrońcy do śledztwa lub dochodzenia nie przekraczało należytych granic, lecz by było pomocą wymiarowi sprawiedliwości.

Po tych przesłankach projekt normuje instytucję obrony i jej materjalne prerogatywy następująco:

Obwiniony ma prawo przyjąć sobie obrońcę i to już w toku dochodzenia (art. 85.)

Jeżeli obwiniony jest nieletni lub ubezwłasnowolniony, prawo wybrania dlań obrońcy służy również ojcu obwinionego, jego matce, opiekunowi i osobie, pod której stałą pieczą obwiniony pozostaje (art. 89).

Obwiniony może mieć nie więcej, niż trzech obrońców (art. 87.)

Obrońcą w sprawach karnych przed wszystkiemi sądami w granicach Polski może być tylko:

a) adwokat, prowadzący kancelarję w Polsce;

b) profesor lub docent prawa karnego lub postępowania karnego polskiej szkoły akademickiej państwowej lub przez Państwo uznanej (art. 88.) **Obrońcami przed sądami grodzkiemi mogą być ponadto osoby, wciągnięte do wykazów obrońców karnych sądu ziemskiego, do którego okręgu należy dany sąd grodzki.** (art. 89).

Obrońcą w toku dochodzenia lub śledztwa może być tylko adwokat (art. 90)

Na rozprawie głównej przed sądem przysięgłych każdy oskarżony musi mieć obrońcę (art. 91.)

Przed wszystkiemi sądami, nawet w toku śledztwa, obwiniony musi mieć obrońcę:

a) jeżeli nie ukończył lat 17, ani nie staje przed sądem dla nieletnich;

b) jeżeli jest głuchy lub niemy, a pisać nie umie;

c) jeżeli zachodzi uzasadniona wątpliwość co do jego poczytalności (art. 92). Dany przepis nie dotyczy rozprawy kasacyjnej.

Prezes sądu wyznacza obwinionemu obrońcę z urzędu:

a) w przypadkach, wskazanych w art. 91 i 92, jeżeli obwiniony nie ma obrońcy z wyboru;

b) na prośbę obwinionego, który wykaże, że z powodu ubóstwa nie może ponieść kosztów obrony (art. 93).

Jednego obrońcy dla kilku współobwinionych można wyznaczyć tylko wtedy, gdy istota (? Red.) jednego z nich nie jest w sprzeczności z obroną drugiego i gdy wyznaczony obrońca temu się nie sprzeciwia. Wniosek o zwolnienie go z wspólnej obrony obrońca powinien złożyć w takim terminie, żeby to nie spowodowało zwłoki w postępowaniu, a w szczególności odroczenia rozprawy (art. 94)

Do obrony przed sądem przysięgłych oraz w toku dochodzenia lub śledztwa prezes sądu może wyznaczyć z urzędu tylko

adwokata, zamieszkałego w miejscowości, w której odbywa się rozprawa, albo toczy się dochodzenie lub śledztwo. W innych przypadkach obrońcą z urzędu może być również aplikant, a przed sądem grodzkim także i obrońca karny (art. 95).

Z obwinionym, który jest aresztowany, obrońca do chwili wniesienia aktu oskarżenia może porozumiewać się tylko w obecności bądź sędziego, bądź prokuratora, bądź osoby, wyznaczonej przez sąd lub prokuratora; po wniesieniu zaś aktu oskarżenia wolno mu porozumiewać się z nim sam na sam (art. 96).

Pełnomocnikiem oskarżyciela prywatnego lub posiłkowego może być tylko osoba, wymieniona w art. 88, a w sądach grodzkich także i obrońca karny (art. 97).

Pełnomocnikiem powoda cywilnego może być tylko adwokat albo osoba, mająca prawo prowadzenia w danym sądzie spraw cywilnych. Prawo prowadzenia spraw w imieniu Skarbu Państwa regulują osobne przepisy (art. 98). Artykuł 87 ma odpowiednie zastosowanie do pełnomocników oskarżyciela i powoda cywilnego (art. 99.)

Strony mogą udzielać pełnomocnictwa bądź na piśmie, bądź ustnie wobec sądu. Pełnomocnictwo, udzielone na piśmie nie adwokatowi, wymaga urzędowego poświadczenia (art. 100).

Pełnomocnictwo upoważnia do prowadzenia sprawy we wszystkich instancjach, o ile nie zawiera pod tym względem wyraźnego ograniczenia (art. 101).

Do powyższych przepisów dołącza projekt następujące jeszcze glossy:

Przepis art 87 ma celu zabezpieczenie sądu przed mnogością demonstracyjnych mów obrończych, zwłaszcza w procesach politycznych. Zdarzały się przypadki, w których w imieniu jednego oskarżonego występowało po kilkunastu obrońców, których mowy były przeznaczone dla publiczności, nie zaś dla sądu. Liczba trzech obrońców wystarcza do rzeczywistego wyświetlenia nawet najbardziej zawiłej sprawy. Z innych ustaw włoska (§ 72), ogranicza liczbę obrońców do dwóch. Ustawy austrjacka (§ 40) węgierska (§ 53) nie ograniczają wprawdzie liczby obrońców, zastrzegają jednak, że przez zwiększenie liczby obrońców nie wolno pomnażać liczby podań (ustawa węgierska), ani przemówień na rozprawie (węgierska i austrjacka).

Autorzy projektu procedury karnej przyznają, że obrońcami w sprawach karnych powinny być tylko adwokaci, jako osoby, specjalnie temu się poświęcające i do tego przygotowane oraz wykonujące swój zawód pod kontrolą odnośnych władz dyscyplinarnych.

Równocześnie jednak twórcy projektu nie odmawiają prawa do obron także i profesorom szkół akademickich, którzy wykładają prawo karne i postępowanie karne, choćby z racji, że profesorowie tacy zapewne rzadko kiedy będą z tego prawa korzy-

stali. Sądzą oni, że w niektórych procesach, opartych na zawiłych kwestjach prawnych udział obrońców teoretyków może być dla wyjaśnienia sprawy korzystny. Stosują tu analogję z innych ustaw o dopuszczaniu profesorów do obrony np. niemiecka, (§ 138), austrjacka (§ 39), węgierska (§ 55), rosyjska (art 44, 566) i td.

Oprócz adwokatów i wymienionych profesorów prawa projekt dopuszcza do obrony także **obrońców karnych**, którymi w myśl zaprojektowanego jednocześnie przepisu przechodniego (art 677) mogą być:

a) osoby, które posiadają dyplom ukończenia studjów prawniczych w jednej z polskich szkół akademickich państwowych lub przez państwo uznanych i odbyły przynajmniej jednoroczną aplikację sądową;

b) **osoby pełnoletnie cieszące się dobrą opinją, jeżeli w drodze specjalnego egzaminu przed sądem ziemskim wykażą praktyczną znajomość prawa karnego i postępowania karnego.**

Odnośnie do tych obrońców karnych przepis przechodni artykułu 676 projektu stanowi, że do czasu wydania jednolitych przepisów o obrońcach karnych, podawać się o wciągnięcie do wykazów obrońców karnych sądu ziemskiego mogą osoby wyżej pod a) i b) wymienione.

O wciągnięciu na listę obrońców decyduje ostatecznie prezes sądu ziemskiego.

Równocześnie postanawia artykuł 677 projektu, że w ciągu **5 lat** od wejścia w życie niniejszej ustawy, w miejscowościach, w których ma siedzibę mniej niż trzech adwokatów lub obrońców karnych, sąd grodzki może **prócz osób, wymienionych w art 88 i 89. dopuścić do obrony oskarżonego w sprawach karnych każdą osobę pełnoletnią i nieposzlakowaną.**

Przepisy powyższe mają na celu wedle motywów projektu rozszerzenie liczby osób, mogących być dopuszczonemi do obrony w sprawach karnych, a zwłaszcza w tych miejscowościach, gdzie liczba adwokatów jest zbyt mała, więc w małych miasteczkach, które będą siedzibą tylko sądów grodzkich. Projektodawcy kierują się tu także względem, że **obrońca karny zwykle tańszy od adwokata,** a więc dostępniejszy dla ludności niezamożnej.

Do obrony w toku dochodzenia lub śledztwa projekt dopuszcza tylko adwokatów, raz ze względów rzeczowych a następnie, ponieważ wedle motywów adwokatura daje najwyższą rękojmię nietylko znajomości prawa, lecz także wyrobionej etyki obrończej, a takie właśnie rękojmie adwokaci dają w daleko większym stopniu, niż obrońcy karni, mogący się rekrutować z ludzi bardzo różnych sfer i niepewnych żywiołów.

Tak więc w powyższym skrócie sprawozdawczym przedstawiliśmy możliwie treściwie podstawowe zasady przyszłej polskiej procedury karnej i prawie dosłownie treść postanowień głównych, dotyczących obrony. Pominęliśmy wszelką krytykę, chcąc kolegów i szersze sfery społeczeństwa przedewszystkiem

zaznajomić z temi normami projektu. Na ogół zaznaczyć musimy, że ten projekt ustawy postępowania karnego jest co do kierowniczych i podstawowych zasad procesu karnego i obrony w nim, znacznie mniej liberalny niż poprzedni t.j. w II. czytaniu uchwalony i poprzednio opublikowany. Uprawnienia obrony oraz kautele możliwie dobrego wymiaru sprawiedliwości karnej doznały w tym projekcie znacznego zacieśnienia na niekorzyść obwinionego względnie oskarżonego i jego obrony. Projekt ten dotąd ustawą się nie stał Naszem zdaniem, w drodze dekretu t. j. rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej w obecnej swej formie i treści bez koniecznych zmian i wypełnień ustawą stać się nie powinien. W każdym razie tego rodzaju ustawa winna przejść przez właściwe forum ustawodawcze t. j. Sejm i Senat Rzeczypospolitej. Proces bowiem karny dotyczy jednej z najważniejszych dziedzin i podstaw życia prawnego ludności państwa i już z tego powodu legalni zastępcy i ustawodawcy tej ludności w takim przedmiocie, jakim jest właśnie proces karny w odpowiedniej drodze wypowiedzieć się winni. Zbytni pośpiech kodyfikacyjny więcej tu przynosi szkody niż pożytku A do czasu ogłoszenia projektu jako ustawy kompetentni winni względem niego rzeczowe i krytyczne zająć stanowisko, aby z projektu tego usunąć te wady i niewłaściwości, które zbyt pochopne tempo pracy ustawodawczej i wstecznego nowatorstwa w projekt ten wprowadziły. Koniecznem też jest, aby i P. T. Koledzy, poznawszy choćby powyższą treść i zasady projektu, w tym przedmiocte objektywnie i krytycznie się wypowiedzieli.

ADW. DR. ZYGMUNT FENICHEL.

Prawo familijne w Rosji sowjeckiej.

I.

Rewolucja bolszewicka zmieniła ustrój społeczny w Rosji a tem samem i jej ustrój prawny. W dziedzinie prawa prywatnego zmienione zostały zupełnie przepisy prawa rzeczowego, obligatoryjnego i spadkowego, a także prawo familijne uległo zmianie.

W dziedzinie jednak prawa familijnego bolszewicy za wzorem współczesnego socjalizmu utrzymali zasadniczo instytucję małżeństwa. Socjalizm współczesny, jak to przedstawia prof. Menger w swej „Nowej nauce o państwie“, dąży jedynie do tego, aby małżeństwo nie było nierozwiązalnem i żąda w dziedzinie prawa familijnego jak najsilniejszego przeprowadzenia równouprawnienia kobiety z mężczyzną. Z tego powodu, w konsekwencji tego równouprawnienia przepisy prawa majątkowego małżeńskiego muszą uledz zmianie. Także jest dążność do zrównania stanowiska dzieci nieślubnych z dziećmi ślubnemi.

Powyższe myśli zrealizowało prawo familijne Rosji sowieckiej.

Konstytucja Rosji sowieckiej z 10/7 1918 nie zawiera specjalnych postanowień o prawach kobiety, w odróżnieniu od konstytucji niemieckiej. Konstytucja ta głosi jedynie, że wszelka władza należy do całej ludności robotniczej, nie czyniąc różnicy między mężczyzną a kobietą. Konstytucja ta dla wszystkich obywateli bez różnicy płci przewiduje obowiązek pracy.

Prawo familijne uregulowane zostało dekretami z 18 i 19 grudnia 1917, które zmienione zostały w ciągu roku 1918 a ostatecznie ogłoszono brzmienie obowiązujące dekretu 27/9 1921.

II.

W odróżnieniu od prawa obowiązującego na ziemiach polskich, prawo familijne sowieckie, nie jest składową częścią kodeksu cywilnego, lecz zupełnie odrębną całością.

Obecnie po koleji omówię formę małżeństwa, przeszkody małżeńskie, przyczyny rozwodu i unieważnienia małżeństwa, prawa i obowiązki małżonków oraz dzieci, i postanowienia odnośnie do opieki.

W odróżnieniu od dotychczasowego stanu prawnego, księgi stanu cywilnego prowadzą obecnie tak jak w Niemczech, Szwajcarji, władze cywilne.

Wedle § 52, tylko małżeństwo cywilne, zawarte w oddziele dla wpisu stanu osobowego, nakłada na małżonków prawa i obowiązki, a małżeństwo, zawarte wedle przepisów religijnych nie wywołuje żadnych skutków prawnych. Małżeństwo zawiera się w obecności przewodniczącego oddziału dla wpisu osobowego i jego sekretarza. Zamiar zawarcia małżeństwa i wolę w tym kierunku wyraża się w urzędzie albo ustnie albo pisemnie, oraz załącza się świadectwo narzeczonych, że dobrowolnie zawierają małżeństwo i że żadne przeszkody małżeńskie nie stoją na przeszkodzie zawarciu ważnego małżeństwa. Po uskutecznieniu wpisu urzędnik odczytuje małżonkom treść tego wpisu i ogłasza im, że małżeństwo zostało zawarte. — Z chwilą wpisania małżeństwa do rejestru uważa się małżeństwo za zawarte.

Przedewszystkiem uderza nas tu brak postanowień odnośnie do zaręczyn, przewidzianych we wszystkich kodeksach obowiązujących na wszystkich ziemiach polskich. Nadto brak przepisów o zapowiedziach: wystarcza jedynie oświadczenie małżonków, że wedle ich wiedzy nie zachodzą żadne przeszkody małżeńskie. Nieznani też są świadkowie ślubu, gdyż ten odbywa się w obecności przewodniczącego i jego sekretarza.

Odnośnie do formy prawo sowieckie zerwało zupełnie z istniejącą formą kościelną i wprowadziło formę cywilną, znaną kodeksowi niemieckiemu. Różnica jednak między przepisami sowieckiemi a przepisami kodeksu niemieckiego jest ta, że w Niemczech uważa się małżeństwo za zawarte z chwilą złożenia przez małżonków oświadczenia woli wobec dwóch świad-

ków, podczas gdy w Rosji, małżeństwo jest zawarte z chwilą wpisu. Wprawdzie także wedle kod niem. wciąga urzędnik małżeństwo do księgi, wpis ten jednak ma charakter jedynie deklaratoryjny, podczas gdy w Rosji wpis ma charakter konstytucyjny.

Chodziło tu zapewne ustawodawcom rosyjskim o wpływ i kontrolę na formę zawarcia małżeństwa która to kontrola konieczną im się wydawała celem wprowadzenia formy cywilnej.

III.

Obecnie omówię przeszkody małżeńskie.

Prawo sowieckie zna mało przeszkód małżeńskich. Warunkami zawarcia małżeństwa są osiągnięcie ustawowego wieku, posiadanie zdrowego rozumu i wyrażenie zgody. Brak tych warunków stanowi przeszkodę małżeństwa. Jako przeszkodę dalszą przewiduje prawo to przeszkodę dwużeństwa i pokrewieństwa.

Kobiety mogą już z osiągniętym 16 rokiem życia, mężczyźni zaś z 18 rokiem zawierać małżeństwo. Wiek 18 u mężczyzn a 16 u kobiet spada się w Rosji z pełnoletnością. —

Przepisy te prawa sowieckiego co do wieku zgodne są z przepisami ust. z 1836 K. cyw. Król. P., która ustanawia te same granice wieku, żąda jednak w odróżnieniu od prawa sowieckiego, zezwolenia ojca względnie matki lub opiekuna.

Na równi z wszystkimi kodeksami, obowiązującemi na ziemiach polskich, przewiduje prawo sowieckie przeszkodę z powodu istniejącego związku małżeńskiego.

Przeszkodę pokrewieństwa rozciąga prawo sowieckie tylko na krewnych wstępnych i zstępnych oraz na rodzeństwo rodzone i przyrodnie. Dalszych przeszkód prawo to nie zna a w szczególności nieznaną jest przeszkoda pokrewieństwa między dziećmi rodzeństwa, rodzeństwem rodziców jak również nieznaną jest przeszkoda powinowactwa.

Z powodu wprowadzenia cywilnej formy, nieznane są przeszkody pokrewieństwa duchownego i cywilnego. Prawo sowieckie nie przewiduje żadnej sankcji na wypadek, gdy krewni mimo zakazu ustawowego zawrą między sobą małżeństwo. Nie ma sankcji nieważności, jak to przewidziane jest w innych ustawach.

Prawo sowieckie wyraźnie podkreśla, że nie jest przeszkodą różnica wyznania, przynależność do stanu duchownego i ślubowanie święceń. Ustawodawca dlatego tu podkreślił, co nie jest przeszkodą, aby silniej zaakcentować różnicę z dotąd panującemi stosunkami.

Żadnych dalszych przeszkód prawo sowieckie nie zna. Nieznaną jest przeszkoda z powodu błędu co do osoby, znaną wszystkim kodeksom obowiązującym na ziemiach polskich, nieznaną jest przeszkoda z powodu impregnatio a tertio, nieznana jest dalej przeszkoda z powodu niemożności fizycznej, jak również przeszkody cudzołostwa i małżonkobójstwa, przewidziane w § 67. i 68 k. a. w § 28 ust. z 1836 i § 1312 K. n.

Z powyższego przedstawienia okazuje się że ustawodastwo sowieckie mało stosunkowo przeszkód wprowadziło. —

IV.

Także niewielka jest ilość przewidzianych przez ustawę przyczyn nieważności małżeństwa. Jestto konsekwencją tego, że prawo sowieckie przewiduje mało przeszkód małżeństwa.

Do przyczyn nieważności należą: brak ustawowego wieku, choroba umysłowa, bigamia, i brak konsensu. Z powodu nie osiągnięcia ustawowego wieku małżeństwo jest nieważne, prócz dwu wypadków a mianowicie, gdy postępowanie o unieważnienie wdrożonem będzie dopiero po osiągnięciu pełnoletności i gdy urodziły się dzieci, lub kobieta zaszła w ciążę. W tych dwóch wypadkach nie można żądać z powodu braku ustawowego wieku unieważnienia małżeństwa. Inne przyczyny wyżej podane, analogicznie są uregulowane jak w innych ustawodawstwach. Nieznaną jest tutaj szczególnie nieważność z powodu braku formy, przekroczenie przeszkody pokrewieństwa nie jest pod sankcją nieważności małżeństwa.

Postępowanie o unieważnienie małżeństwa może być wdrożone na wniosek małżonków, osób, których interesa zostały z powodu małżeństwa naruszone, oraz na wniosek zastępców władzy państwowej. Nie odróżnia ustawa przeszkód, których dochodzić można tylko z urzędu od przeszkód, których dochodzi się tylko na żądanie stron. To wszystko, czego ustawa nie uważa za przeszkodę małżeństwa, a o czem wyżej była mowa, to nie może też stanowić przyczyny unieważnienia małżeństwa.

Po prawomocności wyroku uważa się małżeństwo od chwili zawarcia za nieważne.

V.

Małżeństwo rozwiązuje się przez śmierć małżonka względnie przez uznanie za zmarłego, za życia zaś przez rozwód Rozwód następuje na zgodny wniosek stron, albo na życzenie jednego z małżonków. Wniosek może być podany albo pisemnie albo ustnie.

Prawo sowieckie nie podaje zupełnie przyczyn rozwodu, i w tym kierunku żadnych nie stawia warunków, czyniąc rozwód zależnym jedynie od woli stron.

Nieznaną jest różnica między rozwodem a seperacją od stołu do łoża, (Scheidung od. Trenung) jak również nieznane jest przewidziane w kodeksie niemieckim zniesienie wspólności małżeńskiej. Brak też postanowień, że wyrok ma orzec, która ze stron ponosi winę. Prawo to, z tego powodu sprawy winy przy rozwodzie nie uregulowało, gdyż sprawa alimentów została tu odmiennie uregulowaną, niż w obowiązujących na ziemiach polskich ustawach. — Ustawa nie przewiduje też żadnych postanowień odnośnie do skutków rozwodu, a w szczególności odnośnie do nazwiska, jak np. k. n. § 1577. Przepisy te o małżeństwie są

dość niesystematycznie ułożone, przepisy prawa materjalnego są tu pomieszane z przepisami proceduralnemi i z przepisami o właściwości.

VI.

Obecnie omówię prawa i obowiązki małżonków. Postanowienia te cechuje konsekwentne przeprowadzenie zasady równouprawnienia kobiety z mężczyzną. Równouprawnienie to dotyczy, nazwiska, zamieszkania, ustroju majątkowego, utrzymania dzieci i stosunku do tychże.

Osoby które zawarły małżeństwo, noszą wspólne nazwisko, mogą jednakże przy zawarciu oznaczyć czy mąż przyjmie nazwisko żony lub żona nazwisko męża, wzlędnie czy chcą nosić nazwiska obydwu. Małżonkowie zachowują nazwisko swoje podczas trwania małżeństwa oraz po jego rozwiązaniu przez śmierć i przez uznanie za zmarłego.

Przy rozwiązaniu małżeństwa przez rozwód należy podać jak w przyszłości małżonkowie nazywać się będą, jeśli zaś co do tego między niemi do zgody nie przyjdzie, zatrzymuje każde swoje nazwisko rodzinne.

Postanowienia te różnią się od przepisów obowiązujących na ziemiach polskich, wedle których żona otrzymuje nazwisko męża. Jedynie kodeks n. § 1577. przewiduje, że żona zachowuje nazwisko męża w razie rozwodu, może jednak napowrót uzyskać swe poprzednie nazwisko przez oświadczenie przed właściwą władzę.

Także co do zamieszkania prawo sowieckie przeprowadza równouprawnienie kobiety z mężczyzną. Wedle § 101. prawa sowieckiego zmiana miejsca mieszkania przez jednego z małżonków nie pociąga za sobą obwiązku zmiany przez drugiego. Jestto konsekwencją przeprowadzenia zasady równouprawnienia kobiety z mężczyzną. Przepis ten różni się od postanowień prawa obowiązującego w Polsce. Wedle § 92. k. a i ustawy z 1836 żona obowiązaną jest mieszkać z mężem, a także wedle § 1354 k. n. mąż oznacza miejsce zamieszkania, żona jednak nie musi słuchać rostrzygnięcia męża, o ile on nadużywa swego prawa. Wszystkie zatem ustawy w Polsce obowiązujące a także i kodeks szwajcarski (§ 160.) oparte są na prawie męża do rostrzygnięcia o zamieszkaniu i tem różnią się od prawa sowieckiego.

Radykalne postanowienia zawiera prawo sowieckie co do stosunków majątkowych małżonków. — Wedle § 105 i 106 tego prawa małżeństwo nie wywołuje spólności majątkowej, a małkowie mogą zawierać wszelkie ustawowe dopuszczalne układy majątkowe. Te dwa jedynie paragrafy regulują prawa majątkowe małżonków. Ustawowym zatem systemem majątkowym jest separacja majątków.

Przepisy te różnią się od systemów, obowiązujących na ziemiach polskich, które z pewnemi różnicami przewidują zarząd i używanie przez męża.

Wedle § 107. prawa sowieckiego może małżonek niezdolny do pracy i nieposiadający minimum egzystencji żądać od drugiego małżonka utrzymania, o ile ten utrzymania tego udzielić mu może Wniosek odpowiedni stawia się w oddziele dla opieki socjalnej a nie w sądzie. Za niezdolnych do pracy uważa się mężczyzn którzy ukończyli 55 lat życia i kobiety, które przekroczyły 50 rok życia, oraz osoby do 18 roku. —

Zażalenia przeciwko uchwale Oddziału dla opieki socjalnej idzie do sądu. Prawo do utrzymania zachowuje małżonek także w razie rozwodu, o ile warunki utrzymania dalej istnieją.

Postanowienia te odbiegają od przepisów obowiązujących na ziemiach polskich, a w szczególności od postanowień K. a. i ustawy z 1836, wedle których mąż ma dać żonie przyzwoite utrzymanie. Zbliżone natomiast są do prawa sowieckiego postanowienia § 1360 K. n. wedle którego mąż ma utrzymać żonę, w razie jednak niemożności winna żona utrzymywać męża. Różnica jedynie z prawem sowieckiem jest ta, że w Rosji zasadniczo oboje małżonkowie są obowiązani stronę ubogą utrzymywać.

Z powyższego przedstawienia postanowień odnośnie do nazwiska, mieszkania i utrzymania okazuje się, że prawo sowieckie radykalnie przeprowadziło zasadę równouprawnienia mężczyzny z kobietą.

VII.

Obecnie omówię pochodzenie dzieci i stosunek rodziców do dzieci.

W przepisach odnośnych prawa sowieckiego brak rozróżnienia ślubnego i nieślubnego pochodzenia oraz pokrewieństwa ślubnego i nieślubnego. Dzieci urodzone z rodziców, którzy nie zawarli małżeństwa, są na równi postawione z dziećmi, które urodziły się w małżeństwie zarejestrowanem. Przepisy te odbiegają od prawa obowiązującego w Polsce, wedle których, dzieci nieślubne nie używają równych praw z dziećmi ślubnemi, a pokrewne są jedynie z matką.

Wedle § 134. prawa sowieckiego, uważa się za rodziców osoby wpisane w rejestrze urodzin. O ile takiego wpisu niema, albo wpis jest niedokładny, mogą osoby interesowane żądać sądowego uznania ojcostwa lub macierzyństwa. Prawo to przysługuje tym osobom interesowanym także i wtedy, gdy jako rodzice wpisane są osoby, które w chwili poczęcia lub urodzenia się dziecka żyją w związku małżeńskim zarejestrowanem. W razie nieuznania ojcostwa przez mężczyznę, postępowanie jest następujące: kobieta będąca w ciąży, tak zamężna jak i nie zamężna może najpóźniej w trzy miesiące przed rozwiązaniem zgłosić w urzędzie dla stanu cywilnego nazwisko ojca. O tem zgłoszeniu zawiadamia się ojca, który może w ciągu dwóch tygodni wytoczyć przeciwko matce spór sądowy, twierdząc, że zgłoszenie jest nieprawdziwe. O ile ojciec zgłoszony sporu nie

wytoczy, uważa się jego milczenie za uznanie ojcostwa. O ile w czasie tej rozprawy w procesie przez ojca wszczętym, okaże się, że zarzut exceptio plurium concubentium, jest uzasadniony, wtedy Sąd nakłada obowiązek utrzymania dziecka stosunkowo na tych, którzy z matką mieli stosunek. Przepisy te zasadniczo różnią się od prawa obowiązującego w Polsce, a różnice te wszystkie dadzą się podciągnąć pod tę zasadniczą cechę prawa sowieckiego, że prawo to nie rozróżnia dziecka ślubnego od nieślubnego, wobec czego nie ustanawia odmiennych dla jednych i dla drugich przepisów.

W konsekwencji nieuznawania różnicy między dzieckiem ślubnem a nieślubnem, nie zna prawo sowieckie legitymacji dziecka nieślubnego, czy to przez małżeństwo następne, czy też przez zezwolenie głowy państwa, lub orzeczenie sędziego. Nie uznaje też zupełnie prawo to, adopcji, a nawet jej zakazuje. Dalszą konsekwencją zrównania dzieci ślubnych z nieślubnemi, jest to, że dzieci przyjmują nazwisko rodziców. Gdy rodzice mają odmienne obywatelstwo, a jedno z nich ma obywatelstwo rosyjskie, reguluje się obywatelstwo dzieci na podstawie układu rodziców, a w razie braku takiego układu, dziecko jest aż do uzyskania pełnoletniości, obywatelem rosyjskim. Dopiero po uzyskaniu pełnoletności, może dziecko obywatelstwo zmienić. Przepis ten odbiega też od postanowień polskiej ustawy o obywatelstwie, wedle której dzieci nieślubne otrzymują obywatelstwo matki, ślubne zaś obywatelstwo ojca.

Rodzice mogą układem uregulować wyznanie dzieci do lat 14. W razie braku takiego układu dzieci są bezwyznaniowe.

Konsekwencją zrównania kobiety z mężczyzną jest to, że prawa rodzicielskie wykonują rodzice wspólnie. Wszystkie rostrzygnięcia co do dzieci zapadają za obopólną zgodą, w razie braku takiej zgody, rozstrzyga sąd.

Wedle dalszych postanowień prawa sowieckiego, rodzice starają się o wychowanie dzieci i o przygotowanie ich do pożytecznych czynności, zastępują dzieci przed sądem i poza sądem, są obowiązani dziecko u siebie trzymać, oraz żądać wydania go od osób trzecich, nie mają jednak prawa bez zgody dzieci, zawierać umów o najem usług tychże, we wieku od 16 do 18 roku życia.

Wedle prawa sowieckiego, dzieci nie mają prawa do majątku rodziców, jak również rodzice nie mają prawa do majątku dzieci, a rodzice są obowiązani dziecku niepełnoletniemu, niezdolnemu do pracy i biednemu dać utrzymanie. Zgodnie z przeprowadzeniem zasady równouprawnienia kobiety z mężczyzną, oboje rodzice starają się o utrzymanie dziecka, a nie należy to jedynie do ojca, a subsydjarnie dopiero do matki.

Brak w prawie sowieckiem przepisu, że rodzicom względnie ojcu przysługuje użytkowanie majątku dzieci, jak to przewidują ustawy obowiązujące w Polsce.

Brak jest dalej postanowień o układach majątkowych mał-

żeńskich, jak o posagu o wyprawie i t. d. — Instytucja posagu prawdopodobnie dlatego jest nieznaną prawu sowieckiemu, gdyż wedle przeznaczenia wnosi się mężowi dla ulżenia ciężarów małżeńskich. Skoro zaś kobieta jest równouprawnioną z mężczyzną i na równi musi w pewnych wypadkach ponosić ciężary, nie ma powodu aby mężowi przeznaczono majątek na pokrycie tych ciężarów.

Brak jest dalej postanowień o warunkach utraty władzy rodzicielskiej.

Postanowienia o opiece niewiele różnią się od obowiązujących w Polsce ustawodawstw.

(C. d. n.)

DR. SZYMON ARNOLD.

„Dzienniki“ kandydatów adwokackich.

Uchwałą z dnia 11. czerwca 1926 postanowił Wydział Izby Adwokackiej w Krakowie, iż kandydaci, wpisani w okręgu tut. Izby obowiązani są prowadzić dokładny dziennik wykonywanych przez siebie czynności t. j. wpisywać codziennie odbyte rozprawy, interwencje i inne czynności poza biurem oraz wszelkie pisma w biurze sporządzone. Dziennik ten ma być z końcem każdego tygodnia podpisany przez adwokata pod pieczątką.

Powyższa uchwała, podyktowana postanowieniem zaostrzenia kontroli rzeczywistego wykonywania praktyki przez kandydatów adwokackich ma — jak wiadomo — na celu zapobieżenie praktyce pozornej (t zw. „Scheinpraxis“),

Pozostawiając narazie na uboczu kwestję środków, mających służyć dla urzeczywistnienia zamierzonego celu, pozwolę sobie przedewszystkiem skierować do Szan. Autorów w mowie będącej uchwały pytanie, czy przy obecnych stosunkach jest to zaostrzenie środków kontroli wskazane i konieczne, czy też wydane w tej mierze zarządzenie, będąc mocno opóźnione i nie mogąc już z natury rzeczy działać wstecz, jest obecnie na czasie?

Faktem jest, że wielu kandydatów adwokackich (niestety niemniej i adwokatów) opuściło w latach między 1919—1924 r. szeregi swych kolegów zawodowych i zatraciwszy pod wpływem konjunktury powojennej „zamiłowanie“ do obranego zawodu, przerzuciło się do handlu, banków etc., — niestety jednak na to tylko, by z ustaniem tej konjunktury odzyskać swe „dawne zamiłowanie“ i wrócić z powrotem do porzuconego raz zawodu.

Faktem jest jednak także, że ta fala powrotna rozpoczęła się w r. 1924., trwała przez rok 1925., a w roku bieżącym niemal całkiem ustała.

Publiczną jest wreszcie tajemnicą, że przeważna część tych „reemigrantów“ uzyskała zatwierdzenie praktyki, a wielu z nich wpisanych jest już na listę adwokatów.

I w tem tkwi ta gorżka ironja, że ci adwokaci, wyrośli na na tej pozornej praktyce, pośrednio (przez udział w wyborze Wydziału Izby,) choć może wbrew swej woli, przyczyniają się do wydawania zarządzeń kontroli tych, którzy dziś sumiennie wykonują swoją praktykę i którzy ten system rozmyślnie pozornej praktyki sami najostrzej potępiają.

Kto zna bowiem stosunki obecne wśród kandydatów adwokackich, kto się ich losem zajmuje, temu musi być wiadomem, że każdy kandydat dokłada najusilniejszych starań, by posadę otrzymać, że wolna posada znajduje dziesiątki konkurentów, i że o ile zachodzi przerwa w praktyce, to jest ona przymusową, niezależną od woli kandydata.

Dziś tedy, kiedy pracuje się nad reformą ordynacji adwokackiej wzgl. nad jej unifikacją, kiedy odnośnie do czasu praktyki kandydatów adwokackich wzoruje się na ordynacjach adwokackich w b. dzielnicach rosyjskiej i niemieckiej, które przewidują tylko 4-letnią praktykę, (ordynacje adwokackie państw zachodnich przewidują podobny okres praktyki, a ordynacja francuska nie zna nawet obowiązkowej praktyki musi się mieć te stosunki zawodowe na oku i pamiętać, że nie chęć spekulacji na akcjach, nie ambicje dorobkiewiczowskie, lecz twarde warunki zawodowe utrudniają nieprzerwane wykonywanie praktyki, zaczem zamiast zaostrzać kontrolę praktyki, należy raczej wyżej przytoczone momenty przy zatwierdzeniu praktyki uwzględniać, (zwłaszcza, że w myśl dotąd obowiązującej w naszej dzielnicy ordynacji, która przy tempie prac naszej komisji kodyfikacyjnej nie straci tak rychło mocy obowiązującej, przewidziany jest 7-letni czas praktyki), ile że świadome, czy też nie świadome zamykanie oczu na rzeczywiste stosunki może sprowadzić ten tak potępiany, a mający u nas skłonności do rozprzestrzeniania się na wszystkie zawody „numerus clausus".

Tak więc zarządzenie omawiane, — mające oczywiście na celu zapobieżenie powrotowi stosunków minionych, — jest pod kątem widzenia na przyszłość środkiem profilaktycznym na zbyt daleką metę (stosunki z lat 1919—1924. tak prędko nie powrócą), pod kątem zaś widzenia teraźniejszości, to mówiąc tak całkiem potocznie, budzi posmak.... musztardy po obiedzie.

Podkreślam, że przytaczając wyżej momenty, zasługujące na uwzględnienie przy zatwierdzeniu praktyki, nie mam zamiaru ani chwilę kwestjonować samej zasady kontrolowania wykonywania praktyki, która jest wpływem uprawnień i obowiązków Wydziału Izby adwokatów i która przy rozumnem jej stosowaniu leży nietylko w interesie stanu adwokackiego, ale niemniej i w interesie kandydatów adwokackich, obowiązki swoje poważnie traktujących. — Zależy mi jednak na wykazaniu, że potrzeba zaostrzenia środków kontroli obecnie nie zachodzi, że dla tępienia nadużyć w tym kierunku wystarczają środki kontroli dotychczas stosowane, bez potrzeby sięgania do środków nowych, prowenjencji wiedeńskiej (o czem mowa niżej), i że w każdym razie

środek służący do zaostrzenia kontroli, obrany przez Wydział naszej Izby jest niewłaściwym i mocno krzywdzącym tych wszystkich kandydatów adwokackich, którzy sumiennie i poważnie obowiązki swoje traktują.

System bowiem wprowadzony omawianem zarządzeniem, niepraktykowany w żadnej dziedzinie zawodowej (nawet przy kontroli praktyki w rzemiosłach), narażający kandydatów adwokackich wprost na ośmieszenie ich ze strony personalu kancelaryjnego, przez imputowanie a priori każdemu kandydatowi chęci dopuszczenia się nadużycia, przez zrównanie go sposobem traktowania z nieletnimi uczniami szkół ludowych, ostrzem swojem jest skierowany de facto przedewszystkiem nie przeciw nadużyciom, lecz przeciw godności kandydatów adwokackich, która już ze stanowiska etyki godności stanu adwokackiego Wydziałowi Izby obojętną być nie powinna.

Jeżeli są nawet kandydaci adwokaccy, dopuszczający się w tym kierunku nadużyć i jeżeli są adwokaci dopuszczający się współwiny w nich (adwokat bowiem, wydający świadectwo praktyki niezgodne z prawdą dopuszcza się conajmniej takiego samego nadużycia, co kandytat adwokacki), to czy wykroczenia poszczególne kandydatów adwokackich i adwokatów usprawiedliwiają rzucenie podejrzenia dopuszczenia się tych nadużyć przeciw wszystkim kandydatom adwokackim i przeciw wszystkim adwokatom kandydatów u siebie zatrudniającym ?.

Jesteśmy prawnikami. Przemówię więc argumentami z dziedziny prawa i zapytam, jakie stanowisko zajęliby Szan. Autorzy omawianej uchwały, gdyby moc obowiązująca ustawy dopuszczającej nadzoru policyjnego w ściśle określonych wypadkach i przeciw ściśle określonym osobom została rozciągniętą choćby w razie potwornego rozszerzania się przestępczości na wszystkich obywateli?

Że zaś omawiane zarządzenie jest wedle intencji Wydziału rozciągnięciem zaostrzonych środków kontrolnych nad wszystkimi kandydatami adwokackimi i wszystkimi adwokatami (to zresztą przyznał Szan P. Delegat Izby Adwokatów na ostatniem Walnem Zgromadzeniu kand. adw.,) nie może ulegać najmniejszej wątpliwości i wprost żadnej dyskusji nie dopuszcza.

Oprócz powyższych argumentów zasadniczej natury można przytoczyć cały szereg innych argumentów, przemawiających przeciw wydanemu zarządzeniu, nad którymi również do porządku dziennego przejść nie można.

Wiadomem jest, że niezależnie od obowiązków ustawowych ma adwokat swój własny niepośledni, a łatwo zrozumiały interes zachowania tajemnicy zawodowej, której utrzymanie przy ściśłem wykonywaniu zarządzenia staje się wprost niemożliwem. Jeżeli bowiem kand. adw. ma wpisywać do dziennika rozprawy, czynności w biurze i poza biurem oraz „wszelkie" pisma, to zrozumiałem jest, że tajemnica poszczególnego adwokata, podyktowana obowiązkiem ustawowym i jego własnem interesem, który

jak już wyżej wspomniano również uszanować należy, stanie się tajemnicą całego stanu adwokackiego w danej Izbie skupionego, jeśli nie tajemnicą ogółu.

Zarządzenie Wydziału nie bierze też w rachubę względów natury czysto praktycznej. Są przecież kandydaci adwokaccy, spełniający sumiennie swoje obowiązki, którzy pracując w zawodzie z pełnem zamiłowaniem i zaprzątnięci sprawami kancelaryjnemi w kancelarjach ruchliwych, nie znajdują wprost czasu na wykonywanie tego zarządzenia.

Dzienniki jednak mają być nietylko z wymaganą dokładnością prowadzone, ale ma je zatwierdzać z końcem każdego tygodnia adwokat podpisem swoim, umieszczonym pod pieczątką.

Adwokat, zatrudniający w kancelarji swej kandydatów adwokackich ma przeważnie biuro ruchliwe i jak można wymagać od adwokata takiego, by ten po tygodniu mógł stwierdzić, czy on sam, czy też kandydat adwokacki, a jeśli ich jest więcej który z nich daną czynność wykonał?

Jeśli więc chodzi o to, by dzienniki te nie były prowadzone dla pozoru (a taką jest niezawodnie intencja Wydziału Izby), musianoby i na adwokatów zatrudniających kandydatów adwokackich nałożyć podobny obowiązek prowadzenia dzienników czynności, wykonywanych przez kandydatów adwokackich w ich kancelarjach zajętych.

Ponieważ niema obawy, by takie zarządzenie zostało wydane, albowiem „res nostra agitur“, a nie chciałbym się spotkać z zarzutem krytyki negatywnej, pozwolę sobie na wypadek obstawania przy zarządzeniu zaostrzenia kontroli przedłożyć mój projekt (wzorowany zresztą na zarządzeniu Wydziału Izby Adwokatów we Lwowie wydanem, w chwili, kiedy zarządzenie to było aktualnem.) Projekt ten może jeszcze lepszą daje rękojmię usunięcia nadużyć, a nie poniża godności niczyjej. Ze stanowiska zaś godności stanu, etyki adwokackiej i względów praktycznych jest on słuszniejszy i racjonalniejszy.

Każdy adwokat wydający świadectwo praktyki potwierdzać ma ją z powołaniem się na przysięgę adwokacką. W wypadkach zaś nasuwających pewne wątpliwości zwracać się będzie Wydział adwokatów do Stowarzyszenia kandydatów adwokackich o informacje, a jeśli ich nie będzie mógł uzyskać od tegoż Wydziału zażąda od odnośnego kandydata dowodów wykonywania praktyki, które przy pomocy terminarza, zapisków i ksiąg kancelaryjnych z łatwością mogą być dostarczone. Gdyby zaś przy tych warunkach zaszedł wypadek nadużycia, natenczas należałoby pociągnąć bezwzględnie do najsurowszej odpowiedzialności tych, którzy nadużycia tego stali się winnymi, wzgl. przyczynili się do zatajenia tegoż. Przy stosowaniu zaś dotąd obowiązujących przepisów środków w takich wypadkach wskazanych nie braknie! W końcu nadmieniam, iż wiadomo mi, że podobne zarządzenie, jak zarządzenie omawiane, zostało wydane przez Wydział Izby Adwokatów w Wiedniu. Pozwolę sobie jednak zauważyć, że fakt

ten nie zmienia charakteru tego zarządzenia, zwłaszcza, że zarządzenie to w Wiedniu wobec niezmiernej liczby kandydatów adwokackich i utrudnionej w związku z tem kontroli jest bardziej usprawiedliwione niż u nas, gdzie przy łatwej znajomości stosunków lokalnych, którą przypisuję każdemu z Szan. Członków Wydziału naszej Izby, wystarczają aż nadto do osiągnięcia zamierzonego celu środki wyżej zapodane.

Nie zaprzeczam, że zarządzenie obecne przyczyniłoby się do zaostrzenia kontroli. Śmiem jednak twierdzić, że jest ono w pierwszym rzędzie ułatwieniem sobie zadania przez tych, którzy są powołani do kontroli naszej praktyki, a Członkowie Wydziału wybrani zostają przecież nietylko dla piastowania zaszczytów, ale także i dla wykonywania połączonych z temi zaszczytami obowiązków.

O zamierzonem rozszerzeniu instytucji Sądów Przemysłowych.

Jak się dowiadujemy, zamierza Ministerstwo Pracy i Opieki społecznej rozszerzyć instytucję Sądów przemysłowych na te ośrodki przemysłowe w Państwie, które dotąd tego rodzaju instytucji nie posiadają. Nadto zamierzonem jestześrodkowania w tych sądach całości spraw związanych z ustawodawstwem społecznem a więc rozpatrywanie nietylko zatargów natury cywilnej ale także orzecznictwo w sprawach karnych o przekroczenia przepisów socjalnych. Sądy przemysłowe mają odtąd nosić nazwę sądów pracy a ingerencja tychże ma być rozszerzoną na wszystkie formy umowy o pracę nie wyłączając zawodów tego rodzaju jak adwokatura, lecznictwo, szpitalnictwo samorządów i administracji państwowej.

Z tych ogólnikowych informacji dziennikarskich trudno oczywiście wyrobić sobie zdanie o celowości i znaczeniu zamierzonej reformy. Ograniczamy się tedy do wyrażenia nadzieji, że Ministerstwo nie omieszka w przedłożyć się mającym projekcie o nowej organizacji Sądów przemysłowych względnie o powołaniu do życia Sądów pracy, — usunąć anomalję datującą się z czasów przedwojennej Austrji, anomalję, która choć w dzisiejszej Austrji, i Czechosłowacji dawno już została usunięta, u nas wciąż jeszcze pokutuje ku niemałej szkodzie szerokich rzesz pracowników fizycznych i umysłowych. Mamy na myśli praktykę polegającą na niepozwalaniu stronom, aby posługiwały się przed Sądami przemysłowymi fachowymi doradcami prawnymi tj. adwokatami. Kilkakrotnie już na łamach naszego pisma wykazywaliśmy*) bezsensowość i szkodliwość tej praktyki pozostającej w rażącej sprzeczności z zasadą praworządności i demokracji a co najważniejsze

*) zob. art. „Nasze postulaty“ w Zeszycie I. z r. 1925 oraz artykuł „Zastępstwo stron przed Sądami przemysłowemi“ w zeszycie II. z r. 1925.

pozostającej w sprzeczności z brzmieniem ustawy przemysłowej (§ 26) oraz ordynacji adwokackiej (§ 8.) Wskazywaliśmy na niekonsekwencję i nielogiczność tkwiącą w tem, że w sądach składających sie wyłącznie ze sędziów uczonych oraz w sprawach choćby bardzo drobnych wolno jest stronie dochodzącej swego prawa korzystać z pomocy adwokata zaś w sądzie przemysłowym, gdzie idzie o bardzo wysokie kwoty, o owoc pracy a często o egzystencję, strony są pozbawione możności korzystania z interwencji i pomocy adwokata. Apelowaliśmy też do tych, którzy są w pierwszym rzędzie powołani do obrony interesów ludzi pracujących, by nie dopuścili do tego, aby pracownik czy to fizyczny czy umysłowy był w gorszem położeniu, niż pracodawca, który sam posiada więcej znajomości prawa codziennego niż robotnika jeśli nie, to może dać się zastąpić przez urzędnika, którym często zwłaszcza w większych fabrykach jest prawnik mogący lepiej interesa swego chlebodawcy zastąpić, niż potrafi to uczynić robotnik. — Wykazywaliśmy też że kwestja kosztów nie może żadnej odgrywać roli ze względu na dopuszczalność bezpłatnego zastępstwa strony ubogiej.

I rzecz dziwna, ci którzy umieją tak energicznie bronić słusznego zresztą prawa robotników do łączenia się w związki zawodowe celem wywalczenia dla siebie lepszych warunków pracy i płacy, ci sami nie wahają się ograniczać robotnika w swobodzie korzystania z pomocy prawnej adwokata wówczas, gdy ten robotnik zmuszony jest przeciw swemu chlebodawcy dochodzić swego roszczenia o wypłacenie mu wynagrodzenia za pracę. A co jeszcze dziwniejsza to fakt, że adwokaci zajmujący wybitne i wpływowe stanowiska w partji robotniczej, którzy chyba ważne i doniosłe znaczenie adwokata w orzecznictwie znają, — nietylko nic nie robią, aby wymusić dopuszczenie adwokatów do interwencji w sądach przemysłowych, ale przeciwnie występują przy każdej sposobności publicznie za zatrzymaniem dotychczasowego stanu rzeczy sprzecznego z ustawą i interesem ludności. Ponieważ żadne względy rzeczowe nie przemawiają przeciw, a wszystko raczej za dopuszczeniem adwokatów do interwencji w sądach przemysłowych, nasuwa się przypuszczenie, ażali owym obrońcom istniejącego stanu rzeczy nie idzie chęć demonstrowania bezinteresowności względnie, czy nie odgrywa tu roli obawa, aby nie być przez partję posądzonym o stronniczość względem własnego zawodu. Nie wdając się w ocenę tych przypuszczalnych motywów, możemy jednak tych panów zapewnić, że obawa ich jest płonną. Interwencja w sądach przemysłowych nietylko nie przysporzy adwokatom zbyt wielkich korzyści materjalnych, lecz przeciwnie narazi ich na bardzo znaczne ciężary połączone z zastępowaniem stron ubogich bezpłatnie. Korzyść adwokatów jedynie w tem będzie leżała, że wyłom zrobiony w zasadzie przyjętej w § 8 ord. adw. zostanie usunięty; będzie to zatem korzyść natury moralnej, której każdy chętnie użyczy stanowi adwokackiemu, kto ma zrozumienie dla celów i zadań adwokatury w państwie praworządnem.

Komunikat
Stowarzyszenia Kandydatów Adwokackich w Krakowie.

I. Wydział Stowarzyszenia powołał do życia następujące komisje:

a) organizacyjną pod przewodnictwem kol. wiceprez. Dr. Bardla z kol. Dr. Brylińskim i Dr. Gutfreundem jako członkami.

b) naukową pod przewodn. kol. sekretarza Dr. J. Langroda z kol. Dr. Arnoldem i Dr. Grossem

c) bibljoteczną pod przewodn. kol. Dr. Horowitza z kol. Dr. Kaufmannem i Dr. Lewiterem

d) pośrednictwa pracy pod przewodn. kol. prez. Dr. T. Molknera z kol. Dr. St. Frommerem i Dr. Rosenthalem

e) dla opracowania ordynacji adwokackiej pod przewodn. kol. Dr. Arnolda z kol. Dr. Langrodem i Dr. Molknerem jako członk.

f) towarzyską pod przewodn. kol. Dr. Hirscha z kol. Dr. Brylińskim i Dr. Himmelblauówną.

II. Co dwa tygodnie będą się odbywały w lokalu Izby Adwokackiej w Krakowie wieczory dyskusyjne względnie odczyty. Referaty zapowiedzieli: adw. Dr. Ignacy Lauer, adw. Dr. Mahler, adw. Dr. Kohane, adw. Dr. Palenker, koledzy Dr. Bryliński, Dr. Herstein, Dr. Langrod, Dr. Molkner, Dr. Schanzer, Dr. Schenkel. Wygłosili już referaty: adw. Dr. Wasserberg pt. „Odpowiedzialność rzeczowa za podatek przemysłowy“ oraz adw. Dr. Fenichel pt. „Nowe prawo prywatne międzynarodowe i międzydzielnicowe“.

III. Począwszy od 1 grudnia 1926 r. otwieramy w lokalu Izby adwokackiej w Krakowie czytelnię dla PP. Adwokatów i Kandydatów adwokackich. Czytelnia będzie otwarta stale w poniedziałki, wtorki, środy i czwartki między wpół do 7 a wpół do 9 wieczorem z wyjątkiem świąt. W czytelni znajdują się wszystkie czasopisma prawnicze wychodzące w Polsce, liczne zagraniczne oraz bogata bilbjoteka.

IV. W sprawach organizacyjnych przyjmują kol. prezes Dr. T. Molkner w Krakowie ul. Wrzesińska 7, a kol. sekretarz Dr. J. Langrod w Krakowie ul. Karmelicka 9 między 3 a 4 popołudniu codziennie z wyjątkiem świąt.

Kraków, dnia 30 listopada 1926.

Za Wydział:

Dr. Jerzy Langrod sekretarz. *Dr. Teodor Molkner* prezes.

Kronika.

Staraniem Towarzystwa Prawniczego i Ekonomicznego w Krakowie, odbył się odczyt Prof. Kumanieckiego o projekcie ustawy postępowania administracyjnego.

Referent przedstawił główne zasady powyższego projektu. Postępowanie to dotyczy jedynie administracji tz. politycznej i administracji szkolnej. Cechą zasadniczą projektu jest dążność do skrócenia postępowania. Projekt ten nakłada na władze obowiązek załatwienia sprawy w czasie ściśle określonym. Wadą projektu jest postanowienie zezwalające władzy mimo prawomocności odnośnego orzeczenia, orzeczenie to uchylić lub zmienić.

Po referacie odbyła się ożywiona dyskusja w czasie której podkreślono konieczność szanowania przez władze administracyjne, prawomocnych orzeczeń, a nadto wyrażono zapatrywanie, że projekt powinien obejmować także postępowanie administracyjno-karne.

Prof. Kumaniecki przedłożył Ministerstwu uwagi krytyczne do powyższego projektu, a Komisja wyłoniona z towarzystwa prawniczego szczegółowo opracuje powyższy projekt.

CZYTELNIA CZASOPISM PRAWNICZYCH.

Z dniem 1 grudnia 1926 otworzyło Stow. Kandydatów Adwokackich w Krakowie w lokalu Izby Adwokackiej w Krakowie, przy ul. Gołębiej, czytelnię dla adwokatów i kandydatów adwokackich.

Otwarcie tej jedynej w naszem mieście czytelni prawniczej należy powitać z radością. Wreszcie dzięki inicjatywie ruchliwego Stowarzyszenia powstaje placówka, której potrzeba jest przez wszystkich kolegów silnie odczuwana. W godzinach wieczornych po ukończeniu zajęć codziennych umożliwionem zostaje w ten sposób Kolegom zapoznanie się z czasopismami prawniczemi wychodzącami w Polsce i zagranicą.

Do dyspozycji jest również bogata bibljoteka prawnicza.

Czytelnia jest stale otwarta w poniedziałki, wtorki, środy i czwartki od 6·30 do 8·30 wieczorem z wyjątkiem świąt. Spodziewać się należy, że Ogół Kolegów chętnie skorzysta z tej dogodnej sposobności poznania bieżącej literatury prawniczej.

Przegląd prasy.

MIĘDZYNARODOWA WSPÓŁPRACA PRAWNICZA.

Na wniosek prezydjum Polskiej Grupy Międzynarodowego Zrzeszenia Prawa Karnego, poparty przez Radę Naukową przy M. S. Z., minister spraw zagranicznych zaaprobował projekt zwołania do Warszawy w kwietniu 1927 Międzynarodowej Konferencji Delegatów Komisyj Kodyfikacyjnych Prawa Karnego. Celem tej Konferencji, zgodnie z inicjatywą prof. Pelli i innych prawników rumuńskich oraz uchwałą właściwą Kongresu Międzynarodowego w Brukseli z r. b. jest możliwe ujednostajnienie niektórych przepisów tzw. części ogólnej obecnie opracowywanych w różnych państwach kodeksów karnych. Przewodniczyć Konferencji będzie prezes Grupy Polskiej i wiceprezes Międzynarodowego zrzeszenia Prawa Karnego prof. E. Stan. Rappaport; głównym referentem polskim będzie b. min. sprawiedl. prof. W. Makowski

W związku z coraz ściślej nawiązywanemi stosunkami prawników polskich z najważniejszemi ośrodkami prawniczymi w Europie i w Ameryce, powstaje w łonie Rady Naukowej przy M. S. Z. specjalna Komisja Współpracy Prawniczej Międzynarodowej, której przewodnictwo powierzono członkowi Rady Naukowej, prof. E Stan. Rappaportowi. W skład Komisji wchodzą członkowie Rady Naukowej, profesorowie: L. Babiński, K. Lutostański, I. Łyskowski i J. Makowski. Ponadto zaś będą przy Komisji czynni, jako delegaci właściwych zrzeszeń i instytucyj prawniczych, pp. adw. K. Głębocki (Pol. Tow. Ust. Cvw.), prof. J. Jamontt (Polskie Tow. Ustaw Krym.), adw. R. Kuratowski (Polski oddział Intern. Law Association) i prof. T. Hilarowicz (Stała Deleg. Zrzeszeń i Instytucji Prawn.)

Najważniejszem zadaniem Komisji będzie opracowanie planu szeregu wykładów i konferencyj prawniczych w państwach Europejskich.

ZE STAŁEJ DELEGACJI ZRZESZEŃ i INSTYTUCJI PRAWNICZYCH.

W dniu 7 listopada 1926 odbyło się doroczne zebranie sprawozdawcze Wydziału Wykonawczego Stałej Delegacji Zrzeszeń i Instytucji Prawniczych R. P. z udziałem delegatów miejscowych i zaproszonych gości pp. ministra sprawiedliwości A. Meysztowicza, podsekretarzy stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości St. Cara i Wł. J. Siennickiego i wiceprezydenta Komisji Kodyfikacyjnej St, Bukowieckiego.

Zagaił zebranie przewodniczący Wydziału Wykonawczego Stałej Delegacji dr. J. Morawski, witając członków Stałej Delegacji oraz gości, przyczem podkreślił, iż stało się już zwyczajem, że ministrowie sprawiedliwości i podsekretarze stanu, po objęciu urzędowania, przybywają na zebrania Stałej Delegacji dla wysłuchania głosów zrzeszonego prawnictwa polskiego, względnie dla złożenia własnych oświadczeń.

Następnie zabrał głos sekretarz generalny Stałej Delegacji prof. dr. E. Stan. Rappaport, który rozpoczął swe doroczne sprawozdanie od przedstawienia roli i zakresu działania trzech instytucyj: Komisji Kodyfikacyjnej i jej organizacji pomocniczej. Stałej Delegacji Zrzerzeń i Instytucyj Prawniczych — z jednej strony i nowoutworzonej Rady Prawniczej — z drugiej, podkreślając znamienne podobieństwa i różnice i wnioskując, że każda z nich ma swoiste, zupełnie odrębne zadania i cele. Następnie prof. Rappaport przedstawił przebieg i wyniki prac Stałej Del. w ciągu roku sprawozdawcz .

Z kolei sekretarz administracyjny Stałej Delegacji adw. K. Głębocki, złożył sprawozdanie z wykonania budżetu w roku sprawozdawczym.

Po powyższych sprawozdaniach zabrał głos p. minister sprawiedliwości, który podniósł znaczenie Stałej Delegacji, jako wyrażającej głos zrzeszonego prawnictwa polskiego, którego zdanie jest i będzie dla niego cenną opinją. P. minister zamierza z tej opinji korzystać i w przyszłości, bądź z inicjatywy Stałej Delegacji, bądź sam zwracając się do niej z inicjatywy własnej. Zadaniem jego, jako ministra sprawiedliwości, będą starania o utrzymanie powagi prawa i niezawisłości sądownictwa.

Tegoż dnia popołudniu odbyło się u sekretarza generalnego Stałej Delegacji, dorocze przyjęcie członków Wydziału Wykonawczego Stałej Delegacji oraz zaproszonych gości z pośród kierowniczych przedstawicieli Ministerstwa Sprawiedliwości i Spraw Zagranicznych, magistratury, palestry, nauki prawa, poszczególnych zrzeszeń prawniczych w stolicy, oraz przedstawicieli państw, biorących udział w współpracy prawniczej międzynarodowej.

Czasopisma.

Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny. Redaktor prof. dr. A. Peretiatkowicz. Zeszyt 4. Poznań 1926.

Treść m. in.: Prof. B. Wasiułyński: Milczenie władz administracyjnych — H. Konic: Metryki podrzutków w b. zaborze ros. — Prof. dr. St. Glaser: Nieco o stosunkach prawnych na Litwie. — P. Leśniowski: Prawo strajku wobec Konstytucji i kodeksu karnego rosyjskiego. — Prof. dr. A. Krzyżanowski: Druga inflacja polska. — Dr. L. Wł Biegeleisen: Próby rewizji zasad ekonomji agrarnej na tle problemu małej i wielkiej własności. Przegląd piśmiennictwa. Przegląd przewodnictwa. Sądownictwo. Kronika ekon.

Les sciences administratives. Wydawnictwo Międzynarodowego Związku Miast i Gmin. Nr. 24. Listopad 1926.

Treść m. in.: F. Lison: Walka z dymem w różnych krajach. Najskuteczniejsze zabiegi przy zatruciu gazem.

Przegląd prawa handlowego. 1926. Nr. 6, 7. — Bloch: Ustawa francuska o spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością (str. 241, 298). Omawia zasadnicze postanowienia tej nowej ustawy z r. 1925, porównując z analog. przepisami ustawy niemieckiej i austrajackiej. — Zaniewicz: Kilku remitentów w wekslu (str. 249). Wbrew opinji Dra Górskiego, a zgodnie z opinją komentatorów Dra Wróblewskiego i Dra Dolińskiego, jest autor zdania, że w wekslu można podać nietylko jednego, ale więcej remitentów i nie są oni solidarnymi wierzycielami, a spłacić ich należy łącznie i oni mogą wykonać prawa o wekslu tylko wspólnie. — Peretz: Z powodu projektu ust. upadłości (str. 251). Wykazuje, że projekt odnośny, wypracowany przez stałą delegację Zrzeszeń prawniczych jest w wielu punktach mało życiowym. — Kaczkowski: Zagadnienie kontroli w spółkach akc. (str. 291). — Litauer: Uwagi o projekcie ustawy o zapobieganiu upadłości (str. 310).

Przegląd orzecznictwa.

I.

(Mo.) Orzecznictwo cywilne Sądu Najwyższego.

Ad § 96 uc. Wspólne pożycie małżonków mimo istniejącej u męża trwałej niezdolności do pełnienia powinności małżeńskiej nie jest kontynuowaniem małżeństwa w zrozumieniu § 96 uc. i nie pociąga za sobą utraty prawa skargi o unieważnienie małżeńst. (O. S. N. z 20/I. 1925 III. Rw. 1939/24).

Ad § 600 uc. Osoby wymienione w § 594 uc. nie mogą być świadkami przy uprzywilejowanych rozporządzeniach ostatniej woli (§§ 597—600 uc) (Orz. S. N. z 24/6 1925. III. Rw. 771/25).

Ad § 1486 uc. Nauczyciele prywatnych zakładów naukowych, mających prawo publiczności, nie są nauczycielami prywatnymi w zrozumieniu § 1486 punkt 6 uc. (Orz. S. N. z 9/6. 1925. III. Rw. 909/25).

Ad § 310 uh. Zagraniczne wagony prywatne, wstawione do taboru kolejowego, nie mogą być w Polsce przedmiotem prawa zastawu.*) (Orz. S. N. z 22/9. 1925. III. R. 401/25).

---

*) Ze względu na obowiązujące przepisy prawne, dotyczące międzynarodowego ruchu kolejowego, a zwłaszcza art. 23 ust. 5 konwencji berneńskiej (poz. 685. Dz. Ust. z 1922 r.) nie podlega zajęciu tabor kolejowy oraz wszelki znajdujący się w nim inwentarz ruchomy, na obszarze innego państwa, niż tego, do którego należy kolej, będąca właścicielką taboru, chyba, że zajęcie nastąpiło z mocy wyroku tego państwa, do którego należy kolej-właścicielka. Środki zaś przewozowe, stanowiące prywatną własność, a wstawione do parku kolejowego, mają być w myśl międzynarodowej umowy, regulującej współużywanie taboru kolejowego, uważane na równi z wagonami tego zarządu kolejowego, do którego taboru są włączone.

Prof. Dr. M. Allerhand uważa powyższe orzeczenie za błędne. (Glossa do poz. 258. Orzeczn. S. P. 1926 zeszyt 6).

Ad art. 10 i 15 **uw.** Nabywca weksli drogą umowy cywilnej nie jest uprawniony do podpisania weksli jako wystawca i do żądania nakazu zapłaty przeciw przyjemcy tych weksli. (Orz. S. N. z 4/8. 1925. III. Rw. 603/25)

Ad §§ 396 i 442 **pc.** Wydanie wyroku zaocznego przeciw małoletniemu powodowi, którego prawny zastępca, mimo należycie doręczonego mu wezwania do rozprawy się nie stawił, jest dopuszczalne. (Orzecz. pełnego kompletu Izby III. S. N. z 12/XI. 1925. R. 380/25).

Ad § 104 **n j.** Dla uzasadnienia umownej właściwości sądu, potrzeba, by klauzula prorogacyjna mieściła się w samej polisie ubezpieczeniowej; nie wystarcza, jesli polisa odwołuje się do ogólnych warunków ubezpieczenia, w których ta klauzula się mieści. (Orz S N. z 29/9. 1925. III. R. 576/25).

Ad § 402 **o. e.** Niedopuszczalnym jest rekurs rewizyjny od uchwały sądu II. instancji, wydanej w sprawie egzekucji celem zabezpieczenia **) (Orz. S. N. z 22/XII. 1925 III R. 910/25).

Ochrona lokatorów. Rozwiązanie najmu może nastąpić przez samo opuszczenie lokalu i zaniechanie wykonywania swych obowiązków i uprawnień przez lokatora. Sąd przeto może uznać najem za wygasły, gdy ustali, że lokator przed szeregiem lat opuścił lokal i ani sam, ani osoby dla niego i za niego działające niczem nie ujawniły istotnej chęci dalszego wykonywania praw najmu, pomimo, że miały po temu możność, gdy nadto uzna, że pozostawienie przez lokatora mebli w lokalu spornym nie świadczy o wykonywaniu w ten sposób praw najmu. (Orz. S. N. z 9 7 1924 I. C. 1022 24.)

Odsetki prawne. Odsetki prawne w wysokości 24% względnie 15% rocznie odnoszą się tylko do zapłat w walucie krajowej.***) (Orzecz. S. N. z 17/2 1926 III. Rw. 1198/25.)

Język urzędowy. Językiem urzędowym w sądach jest język polski. Nie można przeto poczytać za uchybienie, dopuszczające kasację, gdy sąd, opierając się na polskim przekładzie aktu darowizny, w którym dopuszczone zostało zawarte w oryginale oświadczenie obdarowanego, iż darowiznę przyjmuje, ustali w sprawie brak takiego oświadczenia. (Orz, S. N. z 12/1. 1926. I. C. 1423/24).

II.

(Mo.) Orzecznictwo karne Sądu Najwyższego.

Ad § 144 **uk.** Istota zbrodni z § 144 uk. wymaga, aby zamiarem sprawcy było sprowadzenie śmierci płodu albo spowodowanie przedwczesnego zejścia żywego płodu albo przez zabicie płodu w łonie matki. Zbrodnia ta jest dokonaną w razie śmiertelnego skutku przedsięwziętej czynności. W wypadkach, kiedy śmierć urodzonego dziecka nie nastąpiła lub nastąpiła z innych przyczyn (np. wskutek zaniedbania potrzebnej przy porodzie pomocy) a nie wskutek działania, które zapomocą środków do tego zdolnych, zmierzało do spędzenia płodu lub wywołania przedwczesnego porodu, może

---

**) Podobne orzeczenie S. N. z 9/2. 1926. III. R. 71/26 i z 9/3 1926. III. R. 169/26. — Odmiennego zdania jest prof. Dr. Allerhand: Glossa do poz. 261. Orzeczn. S. P. 1926. zeszyt 6.

***) W tym samym duchu zapadło Orz. S. N. z 26/5 1926 III. Rw. 2061/25. Orzeczenie zupełnie błędne, gdyż rozporz. Prez. Rzeczyposp. z 27/8 1924 poz. 769. Dz. Ust. ani też uzupełniające je rozporz. Prez. Rzeczyposp. z 30/12 1924 poz. 1075. Dz. Ust. nie czynią żadnej różnicy między zobowiązaniami w walucie krajowej a zobowiązaniami w walucie obcej i ustalają jednolicie wysokość odsetek prawnych na 24%, obniżonych następnie z dniem 1/2 1925 do 15% (rozp. Min. Skarbu z 24/1 1925 poz. 72. Dz. Ust.) Co do sprzeczności powyższych orzeczeń z obowiązującem ustawodawstwem jest zgodna cała literatura prawnicza: Dr. Lutwak, Głos prawa 1926, zeszyt 5 str. 193—195; Dr. Jendl, Przegląd sądowy 1926, Nr. 7. str. 2—6; Dr. Tramer, Orzeczn. S. P. 1926 zeszyt 6. poz. 257.

zachodzić zbrodnia usiłowanego spędzenia płodu. (Orz. S. N. z 22/1 1926 III. Kr. 433/25).

Ad §§ 171 i 460 uk. Do istoty kradzieży należy, aby rzecz zabrana przedstawiała rzeczywistą, niewątpliwą wartość obiegową lub użytkową, tudzież, aby sprawca miał świadomość, że przez zabranie tej rzeczy uszczupli cudzy majątek. — Cech tych brak, gdy chodzi o zerwanie w cudzym sadzie owoców drobnej wartości, dla bezpośredniego spożycia, a sprawcy działali według ustaleń wyroku nie z chęci zysku, lecz ze swawoli dla dogodzenia młodzieńczym zachciankom. W takim razie zachodzi tylko przestępstwo polowe. (Orz. S. N. z 19/1 1926. III. Kr. 20/26).

Ad § 281 punkt 8 pk Nie jest to przekroczeniem oskarżenia, jeżeli w razie alternatywnego oskarżenia o dwa w sprzeczności z sobą pozostające zeznania osoby przesłuchanej w charakterze świadka raz przyjmie sąd orzekający jedno z tych zeznań za fałszywe, a po zniesieniu wyroku skazującego oskarżonego za nie, po ponownej rozprawie głównej drugie z nich uzna za fałszywe. (Orz. S. N. z 27/1 1926. III. Kr. 558/25).

Ustawa o przetworach odurzających. Sprzedaż dla celów spożycia eteru etylowego i jego mieszanin jest zawsze karalna w myśl art. 7. ustawy z 22/6 1923. poz. 559 Dz. ust., niezależnie od tego, czy dokonaną była w celach zysku czy pociągnęła za sobą ważne następstwa. (Orz. pełnego kompletu izby II. S. N. z 18/1 1926. K. 1456/25).

Ad § 21 uk. i art. 98 konstyt. Obostrzenie kary więzienia twardem łożem nie sprzeciwia się postanowieniu art. 98 konstytucji (Orz. S. N. z dnia 30/10 1925. III. Kr. 391/25).

Ad § 50 uk. Przepis § 50 uk., że kary śmierci nie można zaostrzać, nie ma zastosowania w wypadkach, gdy sprawca popełnił zbrodnię, zagrożoną karą śmierci, po rozpoczęciu kary więzienia, orzeczonej za inne przestępstwo. (Orz. S. N. z 9/10 1925. III. Kr. 348/25).

Ad § 144 uk. Przedmiotem zbrodni spędzenia płodu jest płód jeszcze nie urodzony w każdym stanie swego rozwoju, a więc także i embrion w pierwszych tygodniach po zapłodnieniu. (O. S. N z 29/1 1926 III. Kr. 511/25).

Ad § 319 pk. Jeżeli zadanie przysięgłym pytania dodatkowego w kierunku przymusu nieodpornego (§ 2 g. uk.) polega na błędnej ocenie prawnej tego pojęcia, zachodzi obraza przepisu § 319 pk., powodująca nieważność z L. 6. § 344 pk. (Orz. S. N. z 2/12 1925 III. Kr. 440/25).

Ustawa o przetworach odurzających. Przechowywanie eteru etylowego na sprzedaż nie podpada pod art. 3 i 7 ustawy z 22/6 1923. poz. 559. Dz. Ust. w przedmiocie przetworów odurzających, lecz stanowi przestępstwo przewidziane w art. 204 k. k. ros. (Orz. S. N. z 11/2 1926. II. K. 1978/25).

256

Apel do PP. Kolegów.

Zwracamy się z usilną i serdeczną prośbą do wszystkich PP. Kolegów, zwłaszcza z prowincji, **o współpracę i pomoc dla naszego pisma.** Prosimy Was, Koledzy, o poparcie materjalne, by pismu zapewnić trwałe podstawy egzystencji i możliwe warunki rozwoju. Odnosimy się do Was o współpracę, gdyż chcemy w myśl wytkniętego programu objąć całość naszych spraw tak, by pismo nasze zgodnie ze swem założeniem istotnie służyło zawodowym interesom adwokatury t.j. Ogółu Adwokatów, a nie było wyłącznie placówką grupy adwokatów krakowskich. **Prosimy tedy o przysłanie prenumeraty, bo przez prenumeratę i jej opłatę zapewnicie pismu jego trwały byt.**

Zarazem **zapraszamy wszystkich PP. Kolegów na korespondentów** Swego okręgu, względnie powiatu, **dla zasilania nas Swemi pracami, sprawozdaniami, uwagami i myślami** tak, aby pismo nasze możliwie odzwierciedlało wszystko to, co dotyczy adwokatury, wymiaru prawa i sprawiedliwości, postępowania władz i urzędów, zwłaszcza w odniesieniu do adwokatów.

BIBLIOTHECA JAGELLONICA

Drukarnia Powszechna, Kraków, Plac Dominikański 1. — Telefon 47-86.